

Remisem zakończył się niedzielny hit Premiership pomiędzy Hibernianem a Celtikiem (2:2). Piłkarze Brendana Rodgersa roztrwonili dwubramkową przewagę.

Niewiele brakowało, a Celtowie w końcu znaleźliby pogromcę na krajowym podwórku. W końcówce meczu, po błędzie i złym wyjściu z bramki Craiga Gordona, gości ratować musiał Mikael Lustig, któremu udało się zatrzymać piłkę tuż przed linią bramkową.

Początek meczu wcale nie wskazywał na to, że Celtic będzie miał jakiegokolwiek problemy. Goście dominowali, a kapitalnych sytuacji nie wykorzystali James Forrest i Scott Sinclair. Ten drugi otworzył wynik meczu w 59. minucie, dobijając piłkę po tym, jak Edouard uderzył w słupek.

Sinclair, po rajdzie przy linii pola karnego, podwyższył potem wynik na 2:0. Hibernian nie zamierzał jednak dawać łatwo za wygraną. Najpierw gola kontaktowego strzelił Efe Ambrose, a potem wyrównał Shaw. W końcówce oba zespoły poszły na wymianę ciosów. Remis można uznać za wynik sprawiedliwy.

Warto odnotować, że Celtic jest niepokonany od 68 meczów z krajowymi rywalami.

HIBS - CELTIC 2:2

Ambrose 76', Shaw 79' - Sinclair 59, 64.

CELTIC (4-3-2-1) Gordon; Lustig, Simunovic, Boyata, Tierney; Brown, McGregor, Ntcham (Armstrong 85); Forrest (Hayes, 80) Sinclair; Edouard (Dembele 71)

Autor: Mick Wachowski